

EDWARD OPALINSKI

(Warszawa)

## ELEKCJE WAZOWSKIE W POLSCE. STOSUNEK SZLACHTY DO INSTYTUCJI OKRESU BEZKRÓLEWIA

Bezkrólewia lat 1587, 1632 i 1648 mają dość bogatą literaturę. Omówiona została zwłaszcza sprawa dysydencka, kompozycja inter status i walka pomiędzy stronnikami poszczególnych kandydatów do tronu<sup>1</sup>. Przedmiotem naszych rozważań jest natomiast stosunek szlachty do instytucji okresu bezkrólewia, a więc przede wszystkim do sejmu konwokacyjnego i elekcyjnego, w mniejszym zaś stopniu do koronacyjnego. Interesować nas będzie zatem sposób, w jaki szlachta zamierzała wykorzystać te instytucje do osiągnięcia własnych celów politycznych oraz jakie czynniki określały jej postawę polityczną.

Okresy bezkrólewia, po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów, stwarzały nową sytuację polityczną, a co najważniejsze otwierały pewną przestrzeń dla wolnej gry politycznej. Wypełniła ją walka między szlachtą a magnaterią o wpływy, w tym przede wszystkim o tryb wyboru monarchy i nadanie mu form zinstytucjonalizowanych, zgodnych z ówczesnym układem sił. Aktywność polityczna szlachty, trudna do zaobserwowania w dość już przecież sztywnej strukturze form funkcjonowania państwa

---

<sup>1</sup> K. Lepszy, *Walka sejmowa o konfederację warszawską w roku 1587*. (w:) *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, t. IV, 1959, ss. 113 - 135; H. Wisner, *Sejmiki litewskie i kwestia wyznaniowa 1611 - 1648*, (w:) *ibid.*, t. XXIII, 1978, s. 122; K. Kloda, *Sprawa ariańska w czasie bezkrólewia 1648 roku*, (w:) *ibid.*, t. XXII, 1977, ss. 177 - 195; S. Ochmann, *Protestacja braci polskich na sejmie elekcyjnym roku 1648*, (w:) *ibid.*, t. XXVIII, 1983, ss. 241 - 245; J. Dziegielewski, *Sprawa compositio inter status w latach 1632 - 1635*, (w:) „Kwartalnik Hist.”, 1983, nr 1, ss. 81 - 93; K. Lepszy, *Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III*, Kraków 1929; A. Prochaska, *Sejmiki wiszyńskie w czasie trzech elekcji pojagiellońskich*, (w:) „Kwartalnik Hist.” 1903; P. Skwarczyński, *Pierwsze trzy wolne elekcje viritim 1573 - 1587*, (w:) „Teki Historyczne” t. X, 1959; A. Witusik, *Elekcja Jana Kazimierza w 1648 r.*, (w:) „Annales UMCS”, sectio F, t. XVIII, nr 7, 1962, ss. 119 - 153; T. Wasilewski, *Ostatni Waza na tronie polskim*, Katowice 1984; W. Kamiński, *Elekcja Jana Kazimierza*, (w:) „Sprawozdania z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, 32, 1939 r. Problemami reform w trakcie bezkrólewia zajęli się: W. Kaczorowski, *Problem skarbcza koronnego w okresie bezkrólewia po śmierci Zygmunta III Wazy*, (w:) „Studia Hist.”, t. 27, 1984, ss. 199 - 212, oraz J. Leszczyński, *Projekt reformy państwa na sejmie koronacyjnym Jana Kazimierza w 1649 r.*, (w:) *O naprawę Rzeczypospolitej XVII - XVIII w. Prace ofiarowane Władysławowi Czapińskiemu w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1965. Problematyką interesujących nas bezkrólewia zajmowali się również: W. Konopczyński, *Konwokacje. Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 1, Kraków 1938, i S. Ochmann, *Koronacja Jana Kazimierza w roku 1649*, (w:) „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. XXVIII, 1983, ss. 135 - 159.

w okresie bezkrólewia, nabiera ogromnej siły wyrazu. Szlachta średnia jawi się wówczas z całą wyrazistością jako wciąż niezwykle prężna siła polityczna. Trzy interesujące nas bezkrólewia wyróżniały się spośród innych, przede wszystkim tym, że na tron Polski wybierano Wazów mających poparcie zdecydowanej większości szlachty. Zwycięstwo w 1587 r. kandydatury Zygmunta III, Jagiellona po kądzieli, zapewniło niemal automatycznie panowanie w Rzeczypospolitej jego potomstwu<sup>2</sup>. Prymas Jan Wężyk na sejmie elekcyjnym w 1632 r. wręcz zapewniał, że Polacy tak kochają swoich królów, że mimo wolnej elekcji były w Polsce tylko dwie dynastie: Piastowie i Jagiellonowie<sup>3</sup>. Tym samym eliminacja z rozgrywek politycznych od 1632 r. sporów o kandydaturę na tron polski skierowywała energię społeczną na inne sprawy.

W interpretacji i argumentacji politycznej tego okresu bezkrólewia stanowiły jedyną okazję do przeforsowania postulatów, które normalnie nie miały większych szans realizacji. Dobitnie wyraził to autor anonimowego utworu z czasów pierwszego bezkrólewia: „Teraz mamy czas, Polacy, starych błędów poprawić, nierychło taka druga okazyja do tego będzie, gdyż nas teraz jedno dwa do tego, rady a rycerski stan, trzeciego, króla, jeszcze na ten czas nie mamy, którego pókiśmy mieli, jeśliże nam z nim dobrze i pożytecznie Rzeczypospolitej bywało, wspomnimy sobie; wszak nie dawny czas temu”<sup>4</sup>. Brak króla stwarzał zatem niepowtarzalną okazję. Można było uzgodnić postulaty i pewne reformy państwowe nie zawsze wygodne dla monarchy i wykorzystując zasadę „si non jurabis, non regnabis” zmusić nowego władcę do ich akceptacji. Przekonanie o wyjątkowości okresu bezkrólewia dla realizacji dążeń stanu szlacheckiego było, jak się wydaje, szeroko rozpowszechnione. Marszałek sejmu elekcyjnego z 1632 r., Jakub Sobieski, sądził wręcz, że podczas bezkrólewia jest najlepsza okazja do poprawienia wszystkich praw<sup>5</sup>. Zwracano na to uwagę wcześniej, już w czasie pierwszej wolnej elekcji, twierdząc, że po wyborze króla będzie za późno na naprawienie „błędów” w Rzeczypospolitej<sup>6</sup>. Charakterystyczne, że argumentacja polityczna stosowana w tym okresie przez szlachtę sprowadza się do podkreślania jej decydującej roli w państwie, z jednoczesnym oskarżeniem senatu o gwał-

<sup>2</sup> Por. E. Opaliński, *Postawa szlachty polskiej wobec osoby królewskiej jako instytucji w latach 1587-1648. Próba postawienia problematyki*, (w:) „Kwartalnik Hist.,” nr 4, 1983, s. 803-806.

<sup>3</sup> *Diariusz elekcji 1632 — 12 X respons prymasa na poselstwo królewicza Władysława — Ossol. rkps 213, s. 59.*

<sup>4</sup> „Ślachcica polskiego do rycerskiego koła, braciej swej milej o obieraniu króla krótka przemowa”, anonim, — *Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia*, wyd. J. Czubek, Kraków 1906, s. 279/280.

<sup>5</sup> Albrycht S. Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. I, Warszawa 1980, s. 193.

<sup>6</sup> Anonim, „Pokazanie błędów i naprawy ich w naszej Rzplitej polskiej in hoc interregno, gdyż potem już czasu nie będzie” — *Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia*, wyd. J. Czubek, s. 160.

cenie praw i ograniczanie wolnych głosów szlacheckich. Argumentacja ta, o wiele bardziej agresywna w tonie niż w czasach normalnego funkcjonowania państwa, była oczywiście pochodną wzmożonej walki politycznej, ale także i wynikiem odziedziczonej po przodkach świadomości zagrożenia swoich praw przez senat. Skądinąd wyczuwa się w całej tej walce słownej werbalnie nie wyartykułowany, ale wyraźnie politycznie wykorzystany moment zawieszenia struktur państwowych. Brak króla odbierany jest jako osłabienie następnego z trzech elementów współzależnych Rzeczypospolitą — senatu, a tym samym i magnaterii. Inną z konsekwencji wzmożonego ataku na senat było, poprzez fakt zlokalizowania całego zła politycznego poza swoją grupą, wzmocnienie procesów integracyjnych wśród szlachty. Stąd też rosło przekonanie o możliwości wykorzystania okresu bezkrólewia do naprawy Rzeczypospolitej. Równoległe z tym zjawiskiem można obserwować proces zamazywania w świadomości ogółu faktu istnienia rozlicznych sprzeczności wewnątrzgrupowych. Do takich spraw zaliczyć należy przede wszystkim kwestię dysydencką, która nie była odbierana przez szlachtę jako zagrożenie spójności grupy politycznej. W rzeczywistości jednak stopniowe słabnięcie siły politycznej dysydentów i dyzunitów sprawiło, że z coraz większym wysiłkiem przychodziło im uzyskanie potwierdzenia pokoju religijnego przez sejm. Powodowało to zaostrzenie się walki politycznej, a tym samym i podziałów wśród szlachty, nie tylko zresztą podczas elekcji. Strona słabsza zmuszona była do chwytania się bardziej desperackich środków, między innymi w coraz większym stopniu blokowano obrady parlamentu. Wzrastające napięcie polityczne na tle pokoju religijnego było cechą charakterystyczną dla wszystkich bezkrólewí wazowskich.

Warto podkreślić, iż o odpowiednim wykorzystaniu możliwości, jaką stwarzało dla całej szlachty interregnum, decydowała nie tylko kwestia stopnia wewnętrznej spójności stanu szlacheckiego, lecz również warunki zewnętrzne, przede wszystkim zagrożenie ze strony sąsiadów: w 1632 r. wojna z Moskwą, w 1648 r. uderzenie Chmielnickiego w sojuszu z Tatarami.

Uwikłanie się w 1587 r. w konflikt między obozem Zborowskich a kanclerzem Zamoyskim, uwieńczony podwójną elekcją i wojną domową, uniemożliwiło w praktyce dokonanie przez szlachtę jakichkolwiek zmian. Konfederacja warszawska, proces konfederacji i kompozycja interstatus były kolejno odsyłane z sejmu konwokacyjnego na elekcyjny, następnie na zjazd w Wiślicy, wreszcie na sejm koronacyjny. Również ten ostatni, obradujący w obliczu wojny domowej oraz walki na forum parlamentu między Zamoyskim a prymasem Karnkowskim i wspomagającym go marszałkiem w. kor. Andrzejem Opalińskim, skłócony dodatkowo przez wysunięcie postulatów litewskich odnośnie do podziału Inflant nie załatwił praktycznie żadnych (poza potwierdzeniem pokoju religijnego przez króla) postulatów szlacheckich. Najkorzystniejszą atmosferę reali-

zacji celów politycznych przez szlachtę miało bezkrólewie z 1632 r. Istniała bowiem całkowita zgoda w sprawie kandydata do korony. Podjęto wówczas dyskusję nad reformą królewszczyzn i mimo odrzucenia na sejmie elekcyjnym szerszych reform uchwalono wprowadzenie tzw. nowej kwarty. Zdołano też załatwić szereg kwestii, między innymi pałacy problem pogodzenia unitów z prawosławnymi oraz przygotować solidnie realizację kompozycji inter status.

Interregnum po śmierci Władysława IV było z pewnością najbardziej tragicznym z bezkrólewia wazowskich. Charakteryzowała ten okres, z jednej strony szalejąca wojna domowa i bezprzykładne klęski, z drugiej zaś ostra rywalizacja polityczna pomiędzy zwolennikami pokojowej i wojennej koncepcji rozwiązania problemu kozackiego. Dodatkowym czynnikiem, nie sprzyjającym realizacji postulatów szlacheckich, była walka między stronnikami obu królewiczów. Sytuację polityczną komplikowały też hasła ukarania osób odpowiedzialnych za klęski, szczególnie piławiecką. Wprowadzało to podziały nawet wśród sojuszników (np. Dominik Zasławski, wojewoda sandomierski i Jeremi Wiśniowiecki, wojewoda ruski — obydwaj zwolennicy rozwiązania wojennego kwestii kozackiej).

Zatem wszystkie bezkrólewia wazowskie były okresami nie sprzyjającymi realizacji wysuwanych przez szlachtę postulatów. Charakterystyczne w tym wszystkim jest to, iż pomimo ogromnych kłopotów i w zasadzie niemożności przeforsowania większości z postulatów dotyczących naprawy państwa, w szerokim znaczeniu tego słowa, szlachta zdołała jednak utrwalić istnienie nowej instytucji — sejmu konwokacyjnego. Osiągnęła tym samym, w swoim rozumieniu, to, co najważniejsze, instytucję, która w przyszłości zabezpieczy realizację jej dążeń.

W 1572 r. anonimowy autor utworu „Rzecz o mającej nastąpić konwokacyjej” tak uzasadnia prawnie powołanie sejmu konwokacyjnego: „Bo nie to, co nie było przedtem, jest przeciwko prawu, ale to, co zgoła niszczy prawo, a ta konwokacyja pewnie nie niszczy tego prawa, które stoi, aby omnes pertinerent ad electionem, ale je jeszcze więcej utwierdza przez obmyślenie porządku i opatrzenie granic (do których byśmy się pewnie musieli od elekcyjej rozbieżeć, gdzie by tam jaka trwoga przyszła)”<sup>7</sup>. W roku 1648 sejm konwokacyjny uważany jest natomiast za stały element systemu politycznego okresu bezkrólewia. Generalnie rzecz ujmując, szlachta uważała, że na konwokacji należy ustalić czas, miejsce i sposób elekcji, a także obmyśleć obronę Rzeczypospolitej. Na elekcji oprócz wyboru monarchy trzeba ustalić pakta konwenta oraz uzgodnić egzorbitancje. Z kolei, na sejmie koronacyjnym powinna nastąpić akceptacja wszystkich uzgodnionych postulatów stanu szlacheckiego przez króla. Analiza konkretnej postawy poszczególnych sejmików wskazuje jednak, iż nie istniało jednolite stanowisko wobec poszczegól-

<sup>7</sup> Anonim, „Rzecz o mającej nastąpić konwokacyjej”, *ibid.*, s. 219.

nych instytucji okresu bezkrólewia. Największe zróżnicowanie widać w sprawie sejmu konwokacyjnego. Historia tej instytucji jest zresztą dość krótka i w momencie powstawania miała licznych przeciwników. Omawia tę problematykę szczegółowo Stefan Gruszecki<sup>8</sup>. Zaznaczyć może warto, że konwokacja wyłoniła się w toku walki szlachty z senatem o władzę w czasie pierwszego bezkrólewia. Wydarzenia, które nastąpiły po ucieczce Henryka Walezego z Polski, doprowadziły do rozwoju i utrwalenia się w systemie polityczno-prawnym instytucji sejmu konwokacyjnego. Niepewność po wyjeździe króla, ogólne zamieszanie polityczne, brak sprecyzowanych koncepcji działania, skłoniły prymasa Jakuba Uchańskiego do zwołania sejmu konwokacyjnego na 30 VIII 1574. Ponieważ sejm ten nie podjął jednoznacznych decyzji co do kwestii, czy w Polsce jest bezkrólewie, zaszła konieczność zwołania na 3 X 1575 następnej konwokacji. Z chwilą powstania instytucji sejmu konwokacyjnego senat utracił swoje dotychczasowe prawo do samodzielnego określania czasu i miejsca elekcji. Wydarzenia z lat 1572 - 1575 potwierdziły przydatność konwokacji do zabezpieczenia państwa i do przygotowania elekcji. Rozstrzygnęło to, zdaniem Anny Sucheni-Grabowskiej, o ostatecznej akceptacji przez szlachtę tej nowej instytucji ustrojowej<sup>9</sup>. Jednak walka o kształt konwokacji trwała nadal. W 1587 r. prymas Karnkowski próbował, bezskutecznie zresztą, zwołać tylko konwokację senatu. W uniwersale z Uniejowa z 20 XII 1586 r. do szlachty podlaskiej oznajmia, że na 2 II 1587 r. zwołał w celu omówienia spraw publicznych zjazd senatorów do Warszawy<sup>10</sup>. Podobny w tonie jest uniwersał prymasa, także z 20 XII 1586 r., do szlachty kujawskiej, z tym, że zwołuje ich za radą niektórych senatorów i szlachty, na zjazd do Koła na 30 XII 1586 r., aby tam radzili o zapewnieniu pokoju wewnętrznego i zewnętrznego<sup>11</sup>. Również i w tym uniwersale nie ma ani jednego słowa o udziale szlachty w konwokacji. W liście z 2 I 1587 r. do Krzysztofa Radziwiłła prymas pisał: „byłem tego rozumienia, że ta konwokacja tylko z samych Ich M. Panów Rad być miała, gdyż onym samym składanie elektiej nowego Pana wedle praw koronnych należy. Teraz widząc, że nie tylko elekcyjną złożyć, ali i rządnie na niej zjechańia i postępowania w niej, a k' temu pokój pospolity opatrzyć potrzeba, a to wszytki bez stanu rycerskiego odprawić się nie może, musiałem do tego przystąpić, zem sejmiki po wszytkiej Koronie chocia po wielkiej krótkości czasu, dla obrania posłów na konwokacyjną złożyć”<sup>12</sup>. A więc jeszcze 20 grudnia Karnkowski uważał, że w celu omówienia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej wystarczą sejmiki generalne, a już w dwa tygodnie później sądził, że do

<sup>8</sup> S. Gruszecki, *Walka o władzę w Rzeczypospolitej Polskiej po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów (1572 - 1573)*, Warszawa 1969.

<sup>9</sup> *Historia sejmu polskiego*, t. I, Warszawa 1984, s. 209.

<sup>10</sup> AGAD ks. gr. drohicka 5, k. 37.

<sup>11</sup> AGAD, księga grodzka inskrypcyjna, brzesko-kujawska 31, k. 463 - 463v.

<sup>12</sup> AGAD Arch. Radziw. V, teka 141, nr 6454.

tego celu trzeba zwołać sejm konwokacyjny z udziałem posłów. Protest szlachty musiał być potężny, skoro w tak krótkim czasie prymas zmienił całą koncepcję działania. Nie bez znaczenia była zapewne w tym przypadku postawa części senatorów. Mikołaj Kiszka, wojewoda podlaski, mimo iż uniwersał arcybiskupa gnieźnieńskiego z 20 XII 1586 r. do Podlasian nie wspominał o sejmiku generalnym dla województwa podlaskiego, zdecydował się na zwołanie go do Brańska na 21 I 1587 r.<sup>13</sup> Nieudana akcja podważyła autorytet prymasa i mogła być jednym z powodów jego uległości wobec mających przewagę na sejmie konwokacyjnym Zborowskich. Próba czynnego odsunięcia szlachty od udziału w konwokacji była już ostatnim tego rodzaju przedsięwzięciem. W roku 1632 prymas Jan Wężyk w uniwersale z Warszawy z 5 V 1632 r. oznajmił wprawdzie, że „nam senatorom koronnym i w W. X. Litewskim podług prawa pospolitego i zwyczaju tej ojczyzny starodawnego po śmierci królów panów naszych obmyślanie rządu, i składanie czasu i miejsca elekcyjnej przyszłej należy”, jednak złożył sejmiiki przedkonwokacyjne mające wybrać posłów na konwokację<sup>14</sup>. Na samym sejmie również przypomniał o starym uprawnieniu senatu, ale były to już tylko bezsilne gesty<sup>15</sup>. Warto w tym miejscu wspomnieć, że próbę innego ułożenia trybu obioru króla, z całkowitym wyeliminowaniem udziału szlachty w jego przygotowaniu, ze zniesieniem konwokacji, wszelkich zjazdów oraz z podaniem sposobu zabezpieczenia granic i projektem ustanowienia stałego podatku itp. przedstawił na sejmie 1589 r. Jan Zamoyski<sup>16</sup>. Projekt ten niezgodny z dążeniami szlachty — jak wiemy — nie miał szans realizacji. Na konwokacji 1632 r. prymas i kilku senatorów usiłowali bezskutecznie forsować projekt *modus electionis Zamoyskiego*<sup>17</sup>.

Ponieważ na sejm konwokacyjny przeszły prerogatywy senatu mające w znacznym stopniu charakter porządkowy, przez pewien czas nie bardzo zdawano sobie sprawę, czym konwokacja powinna się zajmować. Stopniowo szlachta zaczęła obarczać coraz większymi zadaniami sejmy konwokacyjne. W roku 1587 były one stosunkowo niewielkie. Szlachta płocka chciała, aby na konwokacji uchwalono kaptur oraz obronę granic<sup>18</sup>; podobne stanowisko zajęli łączycanie<sup>19</sup>. Sejmik wieluński zastrzegł zaś, aby nie wdawać się w nic, co do konwokacji nie należy i proponował

<sup>13</sup> Uniwersał Mikołaja Kiszki, wdy podlaskiego do szlachty podlaskiej, Ciechanowiec, 1 I 1587 r. — AGAD ks. gr. drohicka 5, k. 42.

<sup>14</sup> AGAD ks. gr. inskr. brzesko-kujawska 61A, k. 383v.

<sup>15</sup> *Diariusz sejmu konwokacyjnego 1632 r.*, 23-VI, (w:) *Sprawy wojenno-polityczne Krzysztofa Radziwiłła*, Paryż 1859, s. 615.

<sup>16</sup> Ossol. rkps 185, k. 76v - 81v.

<sup>17</sup> *Modus electionis kanclerza Zamoyskiego* proponowali Maciej Łubieński, biskup kujawski i Stanisław Łubieński, biskup płocki, *Diariusz sejmu konwokacyjnego 1632*, (w:) *Sprawy wojenno-polityczne*, s. 619.

<sup>18</sup> Instr. raciąska z 15 I 1587 r. na konwokację — B. PAN Kraków, Teki Pawińskiego (dalej T. P.) 19, s. 65v - 66.

<sup>19</sup> Instr. łączyccka z 2 II 1587 r. na konwokację — AGAD ks. gr. łącz. inskr., k. 2.

opatrzenie granic, ustalenie źródeł płac wojska, uchwalenie generalnego kaptura oraz rozmiary pocztów, z jakimi wolno jechać na elekcję — jako miejsce elekcji postulując Warszawę lub Lublin<sup>20</sup>. Największy wachlarz problemów chciał na konwokacji rozpatrywać sejmik wileński. Oprócz już wymienionych spraw były to: wybór wielkiego hetmana litewskiego, naprawa unii z Koroną, podział Inflant, miejsce dla księcia Słuckiego w senacie, zniesienie sądów zadwornych oraz przyjęcie nowego statutu litewskiego, który miał być konfirmowany przez króla na koronacji<sup>21</sup>. Jak wolno przypuszczać tylko część sejmików uważała, że na konwokację należy wnosić egzorbitancje i postulaty, nie związane ściśle z obroną i sposobem elekcji. Sejm konwokacyjny podjął szereg uchwał, które można było kwestionować, wykraczały one bowiem poza jego dotychczasowe kompetencje. Pońadto postawy sejmików relacyjnych w dużym stopniu zdeterminowała ostra walka między Zamoyskim a Zborowskimi. Sejmiki protestowały przeciw ograniczeniom władzy urzędów koronnych, głównie hetmańskiego (Bełz — 8 V, Środa — 8 V)<sup>22</sup>. Protestowano także przeciw okazowaniu, mimo iż uchwalenie go mieściło się w kompetencjach konwokacji, rzecz jednak charakterystyczna, iż argumentowano w tym przypadku brakiem zgody Litwy (tylko 3 podpisy), brakiem zgody biskupów (tylko biskup kamieniecki) oraz brakiem zgody własnych posłów (Bużenin — 16 IV konfederacja województwa sieradzkiego, 8 V część szlachty ruskiej nad Rakiem, 8 V okazowanie szlachty płockiej w Raciążu)<sup>23</sup>. Niektóre sejmiki oświadczyły, że biorą sobie z uchwał konwokacji tylko rzeczy potrzebne (Łęczycza 8V)<sup>24</sup>. Sejmiki zaś proszowicki i lubelski, nie wdając się w problem legalności uchwał konwokacji, anulowały kary na nieobecnych na okazowaniu 8 maja, nałożone przez sejm<sup>25</sup>. Część sejmików zaakceptowała natomiast wybór deputatów do korektury praw, który w myśl uchwał konwokacji miał się odbyć na sejmikach<sup>26</sup>.

W roku 1632 wachlarz problemów, nad jakimi miał obradować sejm konwokacji w myśl postulatów szlacheckich, był szeroki. Wszystkie sejmiki wносиły na forum konwokacji egzorbitancje i chciały, aby były one tam ustalane. Różnice między nimi polegały na tym, że „radykalne” sejmiki nie chciały do niczego na sejmie przystępować, póki nie będą egzor-

<sup>20</sup> Instr. wileńska ze stycznia 1587 na konwokację — B. Czart. 313, s. 7 i 8.

<sup>21</sup> Instr. wileńska z 24 I 1587 r. na konwokację — AGAD Arch. Radziwiłł. II nr 165.

<sup>22</sup> Kaptur bełski na okazowaniu 8 V 1587 — AGAD Arch. Pub. Potockich 6, s. 279. Protestacja województwa kaliskiego przeciw uchwałom konwokacji, Środa, 8 V 1587, (w:) *Akta sejmikowe pozn. i kal.*, cz. 1, Poznań 1957, wyd. W. Dworzaczek, s. 46.

<sup>23</sup> T. P. 25, s. 60; *Akta Grodzkie i Ziemskie*, t. XX, wyd. A. Prochaska, Lwów 1909, s. 63; B. Czart. 2243, s. 83.

<sup>24</sup> B. Czart. 2243, s. 87.

<sup>25</sup> Laudum lubelskie na okazowaniu 8 V 1587 — T. P. 6, s. 43; laudum szlachty krakowskiej pod Proszowicami z 9 V 1587, (w:) *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. 1, Kraków 1932, wyd. S. Kutrzeba, s. 125.

<sup>26</sup> Zjazd Lublinian z 8 V, zjazd Sandomierzan pod Pokrzywnicą z 8 V.

bitancje uleczone (wołyński, braclawski, kijowski, szadkowski, wołkowycki)<sup>27</sup>, inne zaś, jak oszmiański<sup>28</sup>, uważały, że można je „namówić” tak na elekcji, jak i konwokacji. Ciekawe rozwiązanie zaproponowała szlachta lubelska, żądając, aby na konwokacji uchwalono, iż przed wyborem króla uzgodni się egzorbitancje, w tym kompozycję inter status<sup>29</sup>. Niektóre wreszcie sejmiki proponowały wniesienie na forum konwokacji pewnych reform (Nowogródek, Lida, Łęczycą)<sup>30</sup>, zaś szlachta pińska postulowała, aby co trzeci sejm odbywał się w Brześciu Litewskim<sup>31</sup>. Ogół sejmików proponował, aby uzgodnione egzorbitancje przenieść na sejmiki relacyjne, niczego nie konkludując na konwokacji. Na samym sejmie konwokacyjnym ścierały się dwie koncepcje. Zwolennicy jednej chcieli problem egzorbitancji rozwiązać na deputacji sejmowej, a tymczasem zająć się sprawą obrony i czasem elekcji (posłowie ruscy, lubelscy, krakowscy)<sup>32</sup>, drudzy pragnęli, aby najpierw rozpatrzyć egzorbitancje. W rezultacie powołano komisję, która zajęła się tym problemem. Warto może zauważyć, że nieliczni senatorowie kwestionowali w ogóle rozpatrywanie egzorbitancji na konwokacji, np. Henryk Firlej, biskup przemyski<sup>33</sup>.

Bezkrólewie roku 1648 nie przyniosło zasadniczych zmian w stosunku szlachty do kompetencji sejmu konwokacyjnego. Pojawił się wprawdzie postulat nowy, wyboru wodza wojska koronnego, ale wynikał on z konieczności. Koncepcja traktowania konwokacji jako dodatkowego forum dla wnoszenia tak egzorbitancji, jak i nowych postulatów utrwaliła się ostatecznie. Dodać jednak należy, że trudna sytuacja, w jakiej znalazło się państwo, skłaniała część szlachty do zrezygnowania z wnoszenia na konwokację egzorbitancji i odłożenia ich na elekcję. Takie stanowisko zajęły sejmiki w Grodnie, Brześciu Litewskim i Lublinie<sup>34</sup>. Na samym sejmie przyłączyli się do tego apelu również posłowie z innych ziem.

Stosunek szlachty do funkcji pełnionych przez sejm elekcyjny nie ulegał w interesującym nas okresie większym zmianom. Zaakceptowany sposób obierania króla nie podlegał ze strony szlachty żadnej próbie podważenia, wręcz przeciwnie, w razie zagrożenia jego trybu szlachta była

<sup>27</sup> O postawie posłów wołyńskich, braclawskich i kijowskich, (w:) *Diariusz sejmu konwokacyjnego 1632*, (w:) *Sprawy wojenno-pol.*, s. 613, Instr. szadkowska z 3 VI 1632 — B. Czart. 365, s. 1251; Artykuły sejmiku wołkowskiego z 3 VI 1622 na konwokację — AGAD AR II nr 1088.

<sup>28</sup> Instr. sejmiku oszmiańskiego z 3 VI 1632 — AGAD AR II, nr 1045.

<sup>29</sup> Instr. lubelska z 3 VI 1632 — T. P. 6, s. 314v.

<sup>30</sup> Art. nowogrodzkie z 3 VI 1632 — AGAD AR II nr 1089; Art. lidzkie z 3 VI 1632, *ibid.*, nr 1064: obydwa sejmiki litewskie proponowały wprowadzenie na Litwie kwarty. Sejmik zaś łeczycki z 2 VI proponował powołanie Aerarium Publicum — T. P. 10, s. 316.

<sup>31</sup> AGAD AR II nr 1086.

<sup>32</sup> *Diariusz konwokacji 1632*, 25 VI, (w:) *Sprawy wojenno-pol.*, s. 617.

<sup>33</sup> *Ibid.*, s. 620.

<sup>34</sup> Instr. grodzieńska z 25 VI 1648 — B. PAN 365, k. 208v; Instr. brzesko-litewska z 25 VI — *ibid.*, k. 233; Instr. lubelska z 25 VI — T.P. 6, s. 570.



gotowa go bronić. Istniało przekonanie, że jest to najodpowiedniejsze forum do omawiania egzorbitancji i wnoszenia postulatów. Wynikało ono między innymi z tego, że na polu elekcyjnym spotykała się, przynajmniej w założeniu, cała szlachta, co dawało możliwość stosowania bezpośredniego nacisku na senatorów. Mikołaj Ostroróg, wojewodzie poznański na sejmie konwokacyjnym 1632 r., twierdził, że „egzorbitancje nie mogą się wyliczać in privato conventu, aż na elekcyi, kiedy wszyscy się zjadą”<sup>35</sup>. Nawet w warunkach największego zamieszania na polu elekcyjnym i największego zagrożenia militarnego szlachta rozpatrywała egzorbitancje w roku 1587, wobec rozdwojenia elekcji, oczywiście w dwu osobnych kołach. Jeśli porównamy okresy od rozpoczęcia sejmku do „nominowania” króla (elekcje z lat: 1587, 1632, 1648), to okaże się, że szlachta niezależnie od warunków wewnętrznych i zewnętrznych poświęciła problemom egzorbitancji około 50 dni<sup>36</sup> (również w 1632 r., kiedy egzorbitancje były omawiane na konwokacji). Świadczy to z jednej strony o wadze, jaką przywiązywano do tej kwestii, z drugiej zaś o dużej rozbieżności zdań uniemożliwiającej wcześniejsze uporanie się z tym problemem. Sprawami najbardziej kontrowersyjnymi były przez cały czas: konfederacja inter disidentes i jej proces, korektura praw, kompozycja inter status do 1635 r. i spory unitów z dyzunitami od 1596 r. Istniało przekonanie, że uzgodnienie egzorbitancji powinno nastąpić przed „nominacją” nowego monarchy. Szereg sejmików stawiało te sprawy bardzo wyraźnie, oświadczając, że do wyboru ani do nominacji szlachta nie przystąpi, zanim jej postulaty nie zostaną zaakceptowane<sup>37</sup>. Na sejmach elekcyjnych 1632 i 1648 r. w związku z zagrożeniem kraju podjęto, nieudane zresztą, próby obioru króla przed uzgodnieniem egzorbitancji. Mikołaj Ostroróg, wojewodzie poznański, proponował, po odrzuceniu pomysłu szybkiej koronacji króla w Warszawie, „aby electus Rex na niektóre przysięgszy artykuły jachał na tę wojnę moskiewską”, „ale na to pozwolić nie chciano żadną miarą”<sup>38</sup>. Z kolei 10 X 1648 r. biskup kujawski, Mikołaj Gniewosz, zalecał, aby zaniechawszy egzorbitancji wybrać jak najszybciej króla, poparł go biskup chełmiński i podkanclerzy kor. Andrzej Leszczyński<sup>39</sup>. Skrócenie elekcji radzili też Adam Aleksander Sanguszko, wojewoda wołyński, Stanisław Warszycki, wojewoda mazowiecki, Paweł Sapieha, wojewoda witebski<sup>40</sup>. Zwolennikiem zaniechania egzorbitancji był także Adam Kisiel, wojewoda braclawski, proponujący:

<sup>35</sup> *Diariusz sejmku konwokacyjnego 1632*, (w:) *Sprawy wojenno-pol.*, s. 614.

<sup>36</sup> Elekcja 1587, początek obrad 30 VI, nominacja 19 VIII — 51 dni; elekcja 1632, początek obrad 27 IX, nominacja 13 XI — 48 dni; elekcja 1648, początek obrad 6 X, nominacja 26 XI — 46 dni.

<sup>37</sup> Przykładowo Wołkowysk, 11 VIII 1632, Słonim 11 VIII 1632, Połock 13 VIII 1632, Radziejów 19 IX 1648.

<sup>38</sup> *Diariusz elekcji 1632* — Ossol. 213, s. 101.

<sup>39</sup> *Diariusz sejmku elekcyjnego 1648*, (w:) *Księga pamiętnicza Jakuba Michałowskiego*, Kraków 1864, s. 231, 233.

<sup>40</sup> *Ibid.*, s. 235.

„I na exorbitancyje są sposoby. Możemy obranego Pana obstringere, ażeby je nam ante coronationem umoderować wolno było; a potem nie przystąpimy ad coronandum, aż je nam poprzysięże. Jeśli się będziemy około exorbitancyjej bawić; prawa nasze u diabła i wolności u dwu, a karku nasze pod ostrą Pana Bogdana szablę pójdą”<sup>41</sup>. Podkanclerzy Leszczyński 12 października ponowił swój apel: „skrócić elekcyjej, exorbitancyje na stronę! Pana co prędzej obracać”<sup>42</sup>. Wysiłki te poparła tylko część szlachty, szczególnie Smoleńszczanie i Mazurzy<sup>43</sup>. Trudno się zgodzić w tym miejscu ze zdaniem Adama Witusika, że skrócenie elekcji proponowali zwolennicy królewicza Karola, wiedząc, że czas pracuje na ich niekorzyść<sup>44</sup>. Za wcześniejszym obiosem władcy obstawali także i sympatycy starszego królewicza, jak Warszyci czy Kisiel. Propozycja ta wynikała raczej z przekonania, że czas sprzyjał Chmielnickiemu. Obawa szlachty przed możliwością stworzenia precedensu i tym razem zwyciężyła. Obiór Jana Kazimierza na tron miał miejsce dopiero w 46 dniu po rozpoczęciu elekcji. Brać szlachecka zdobyła się jednak na pewną innowację — mianowicie, po nominacji obradowano jeszcze 5 dni o obronie. Co więcej, narady toczyły się również i w niedzielę. — „Siedzieliśmy na tej sesyjej, czyli sejmowej, czyli niesejmowej, czyli nie wiedzieć jak ją nazwać”, skomentował niedzielne obrady autor diariusza<sup>45</sup>.

Jeśli chodzi o sejm koronacyjny, to wyobrażenia o funkcjach, które miał pełnić, były w omawianym okresie mocno utrwalone w świadomości społeczeństwa. W trakcie trwania koronacji król miał zaprzysiąc ustalone na elekcji pakta konwenta, na sejmie zaś miała nastąpić ostateczna, w formie konstytucji, akceptacja egzorbitancji i postulatów. W praktyce jednak sejm koronacyjny stawał się areną zaciętej walki politycznej o uchwalenie konstytucji dotyczących spraw w zasadzie przyjętych na sejmie elekcyjnym. Po akcie koronacji szlachta miała zadanie utrudnione, sejm koronacyjny stawał się bowiem zwykłym, to jest obradującym przy udziale trzech stanów. Tylko sejm koronacyjny 1587/1588 stwarzał tak posłom, jak i senatorom wyjątkową szansę. Obrady jego rozpoczęły się 10 grudnia, a akt koronacji nastąpił dopiero 27 grudnia. Szczególnie korzystną pozycję mieli wówczas Litwini, którzy przybyli na sejm 11 stycznia. Nieobecni podczas koronacji i składania przysięgi królowi, mieli możliwość wywierania nacisku tak na króla, jak i sejm, aby zaakceptowano ich postulaty, w przeciwnym razie grozili wyjazdem bez złożenia przysięgi królowi<sup>46</sup>. Wobec zastosowania tego rodzaju szan-

<sup>41</sup> Ibid., s. 238.

<sup>42</sup> Ibid., s. 239.

<sup>43</sup> Szlachta smoleńska już w instrukcji na sejm konwokacyjny 1648 r. zezwalała na łączenie konwokacji z elekcją.

<sup>44</sup> A. Witusik, op. cit., s. 141.

<sup>45</sup> *Diariusz sejmu elekcyjnego 1648*, (w:) *Księga pamiętnicza*, s. 253.

<sup>46</sup> 23 I 1588 chcieli Litwini wyjechać z sejmu, nie złożony królowi przysięgi — *Diariusz sejmu koronacyjnego 1587/1588* — AGAD Arch. Pub. Potockich, t. 31, s. 285.

tażu zarówno Zygmunt III, jak i koroniarze musieli przystać na znaczne ustępstwa (między innymi na podział Inflant). W zasadzie jednak akt koronacji nie tylko zamykał interregnum w sensie prawnym, ale również szlachcie uniemożliwiał swobodne formułowanie postulatów.

Podsumowaniem stosunku szlachty do głównych instytucji bezkrólewia może być postawa wobec zgłaszanych dwukrotnie projektów połączenia konwokacji z elekcją. Po raz pierwszy przedstawił go w swym majowym uniwersale z 1632 r. prymas Jan Wężyk, po raz drugi uczestnicy zjazdu warszawskiego z 9 VI 1648 r., z prymasem Maciejem Łubieńskim. Warto zauważyć, że obydwie projekty postulowały nie tylko radykalne skrócenie czasu elekcji, ale również jej gruntowną reformę. W wyniku ich realizacji elekcja *viritim* przekształciłaby się w wybór króla przez posłów sejmikowych. Chodziło więc nie tylko o techniczne usprawnienie, ale o obalenie zasadniczego filaru wolności szlacheckich, przez pozbawienie szlachty legalnego i jedyne go w zasadzie prawa (nie licząc rokoszu) do wspólnego zjazdu wszystkich jej przedstawicieli. Wężyk uzasadniał swoją propozycję trudną sytuacją Rzeczypospolitej. Udało się nam znaleźć tylko jeden sejmik, który ustosunkował się pozytywnie do postulatu prymasa<sup>47</sup>. Dnia 3 VI 1632 r. sejmik w Starodubiu bez zastrzeżeń przyjmuje pomysł przekształcenia sejmu konwokacyjnego w elekcyjny i przysłała „na tę elekcyję posła naszego, dając mu limitatem potestatem poddaństwo swe ofiarować nikomu inszemu jeno Najaśniejszemu Królewicowi Je<sup>o</sup> Mści Władysławowi, a w ostatku zleciliśmy urodzonemu posłowi naszemu bez żadnych respektów głosy nasze podać na Najaśniejszego królewica JeMści Władysława Pana naszego Miłościwego”<sup>48</sup>. Pozostałe sejmiki albo zignorowały projekt Wężyka, albo zabroniły swoim posłom w czasie konwokacji jakiegokolwiek dyskusji na ten temat (Wiłkomierz, Nowogródek)<sup>49</sup>. Inne zakazywały łączenia konwokacji z elekcją (Opatów, Słonim — generał)<sup>50</sup>. Zaś sejmik wieluński zaznaczał, „aby na tej konwokacyjnej panowie posłowie nasi do nominowania albo obierania Pana nie wazyli się przystępować, choćby też największego niebezpieczeństwa na Rzeczpospolitą następującego”<sup>51</sup>.

Sygnatariusze projektu skrócenia elekcji w 1648 r. nie musieli w sposób przesadny wyolbrzymiać niebezpieczeństwa. Zebrali się zresztą w Warszawie pod wpływem wieści o klęsce korsuńskiej. Przedstawia-

<sup>47</sup> Znane nam są instrukcje: warszawska, wieluńska, łączycka, wiłkomierska, lubelska, proszowicka, szadkowska, różańska, nurska, generału mazowieckiego, opatowska, wiszeńska, halicka, trocka, wołkowyska, oszmiańska, nowogrodzka, lidzka, starodubowska, laudum łuckie, radziejowskie i instrukcja wileńska oraz generału w Słonimiu.

<sup>48</sup> Instr. sejmiku w Starodubiu z 3 VI 1632 — AGAD AR II, nr 1047.

<sup>49</sup> AGAD AR II nr 1050, nr 1089.

<sup>50</sup> Instr. opatowska z 3 VI 1632 — B. Jagiel. 166, s. 408; Instr. generału słonimskiego z 14 VI — AGAD AR II nr 1055.

<sup>51</sup> Instr. wieluńska z 27 V 1632 — AGAD ks. gr. rel. wieluńska 21, k. 432v.

jąc realistycznie stan państwa, proponowali sejmikom przedkonwokacyjnym „do uwagi WM. i per salutem et amorem patriae, abyście WMM patrząc na zatrudnienie ojczyzny, uważywszy, że inaczej Rempub. ułacnić nie możemy tylko prędkim obraniem Pana i głowy, naszych dawnych zwyczajów teraz nieco uchylivszy konwokacją w elekcyjną obrócili i pod ten czas, który konwokacyjnej naznaczony jest z dostateczną praw i swobód naprawą Pactorum Conventorum umową Pana obrali albo przynajmniej w niedziel dwie po konwokacyjnej zjachali się na takową elekcyjną”<sup>52</sup>. Podpisy pod tym uniwersałem złożyło 14 senatorów: prymas, podkanclerzy Leszczyński, Stanisław Zaremba, biskup kijowski, Stanisław Warszycy, wojewoda mazowiecki, Jan Kazimierz Krasiński, kasztelan plocki, Zygmunt Parys, kasztelan czerski, Mikołaj Łayszczewski, kasztelan sochaczewski, Stanisław Laskowski, kasztelan warszawski, Mikołaj Łopacki, kasztelan zakroczymski, Stanisław Krasiński, kasztelan ciechanowski, Paweł Warszycy, kasztelan konarsko-łęczycki, Łukasz Opaliński, marszałek wielki koronny, Jerzy Ossoliński, kanclerz, oraz Maksymilian Ossoliński, podskarbi nadworny koronny. Uchwałę podpisało także 6 dygnitarzy koronnych oraz 18 urzędników ziemskich, głównie mazowieckich. Wśród senatorów przeważali także zdecydowanie kasztelanowie mazowieccy. Ciężar gatunkowy podpisujących był więc, poza 6 osobami (ministrowie i biskupi), niezwykle mały. Brakowało uznanych przez szlachtę autorytetów. Nie podpisał go ani jeden Litwin. To przesądziło o jego niewielkiej roli politycznej. Istotnie zaledwie dwa sejniki ustosunkowały się do niego pozytywnie. Jednym z nich był położony na kresach sejmik smoleński, drugim — zakroczymski<sup>53</sup>. Adam Witusik zwracający uwagę na nikły odzew szlachty, nie wymieniając sejmiku zakroczymskiego, podaje błędną informację, że sejmik warszawski poparł w całości uniwersał z 9 czerwca<sup>54</sup>. Tymczasem szlachta warszawska w instrukcji na konwokację z 17 VI 1648 r. opowiedziała się jedynie za szybką elekcją, ale złożoną po konwokacji<sup>55</sup>. Jest charakterystyczne, że sejmik generalny mazowiecki, obradujący 25 czerwca, również odrzucił projekt zjazdu warszawskiego<sup>56</sup>. Wygląda więc na to, że z sejmików mazowieckich jedynie zakroczymski ustosunkował się pozytywnie do uniwersału<sup>57</sup>. Za jak najszybszą elekcją, ale także po konwokacji,

<sup>52</sup> T. P. 17, s. 123v.

<sup>53</sup> Instrukcja sejmiku smoleńskiego z 25 VI 1648 proponowała, aby natychmiast po konwokacji była elekcja, tak, aby szlachta zdążyła na elekcję przyjechać, w tym celu mieli wysłać posłańców do województw. — B. PAN 365, k. 217-218. Instrukcja zakroczymska z 17 VI aprobuje laudum z 9 VI, ale zdaje się na decyzje generału mazowieckiego — T. P. 36, k. 68.

<sup>54</sup> A. Witusik, op. cit., s. 124.

<sup>55</sup> Instrukcja warszawska z 17 VI 1648, zgadzając się na szybką elekcję po konwokacji, dodaje, że elekcję mają poprzedzić sejniki, aby przygotować eksorbitancje — T. P. 31, k. 86.

<sup>56</sup> Instr. gen. mazowieckiego z 25 VI 1648 — T. P. 17, s. 134.

<sup>57</sup> Znane są również instrukcje czerska i raciańska.

opowiedziały się sejmiki lubelski i halicki<sup>58</sup>, obydwaj proponowały przy tym pewne nowum. Otóż miejscem elekcji miały być Gliniany, na które winna się szlachta stawić zbrojnie, aby natychmiast po obiorze króla wyruszyć na nieprzyjaciela. W sumie więc pozytywna reakcja na propozycję zmian w systemie elekcyjnym była niewielka. Odnotować można jednak pewien nieznaczny postęp w porównaniu z rokiem 1632. Wymusiła go przede wszystkim tragiczna sytuacja państwa.

Szlachta zdawała sobie sprawę z tego, że system elekcji obowiązujący w Rzeczypospolitej jest niedoskonały. Pragnęła jego poprawy, dość liczne są postulaty poszczególnych sejmików z 1632 i 1648 r. ustanowienia „modus electionis”. Owa poprawa miała się jednak odbywać z zachowaniem dotychczasowych instytucji okresu bezkrólewia, zarówno sejmiku konwokacyjnego, jak i elekcyjnego. Co więcej, nie mogła ona naruszać zasady elekcji „viritim”, miała ją jedynie usprawnić. Reprezentatywne jest tutaj stanowisko sejmiku przedkonwokacyjnego wieluńskiego z 27 V 1632 r. nakazującego swym posłom: „Także i de modo electionis, jeśliby mógł jaki bydź za zgodą wszech stanów wynalezione sine praeiudicio praw i wolności naszych”<sup>59</sup>.

Najbardziej wrażliwe na argumentację o zagrożeniu państwa, a tym samym skłonne do poparcia projektów odbieranych przez resztę szlachty jako zagrożenie jej pozycji politycznej były sejmiki kresowe w Starodubiu, Smoleńsku, jak i część sejmików mazowieckich. Postawa ich wynikała, jak można sądzić, z braku nawyków politycznych, właściwych reszcie szlachty bądź, w przypadku Mazowsza, ulegania w większym stopniu wpływom miejscowych senatorów, wreszcie z rzeczywistych obaw o losy zagrożonego państwa.

Okresy bezkrólewia trwały w Rzeczypospolitej dość długo, w 1587 r. blisko rok, w 1632 — 9 miesięcy, a w 1648 — 8 miesięcy<sup>60</sup>. Czas ten użytkowywany był na intensywną walkę polityczną, przebiegającą w kilku płaszczyznach, z których najważniejszą wydaje się walka mas szlacheckich z senatem o wpływy w państwie. Jeszcze w 1587 r. szlachta musiała bronić sejmiku konwokacyjnego przed próbami likwidacji tej instytucji podjętymi przez część senatorów z prymasem na czele. W 1632 r. nie istniała już próba samowolnego zniesienia sejmiku konwokacyjnego przez senatorów, utrwalił się też jego tryb działania i kompetencje. Dążenia szlachty zaczęły oscylować w kierunku poddania kontroli działalności senatus consilia, poprzez żądanie przedstawienia na sejmie protokołów

<sup>58</sup> Instr. lubelska z 25. VI 1648 — T. P. 6, k. 569; Instr. halicka z 17 VI — *Akta Grodzkie i Ziemskie*, t. XXIV, wyd. A. Prochaska, Lwów 1931, s. 68.

<sup>59</sup> Instr. wieluńska z 27 V 1632 — AGAD ks. gr. rel. wieluńska 21, s. 433.

<sup>60</sup> Dnia 12 XII 1586 śmierć Batorego — 10 XII 1587 początek sejmiku koronacyjnego; 30 IV 1632 śmierć Zygmunta III — 31 I 1633 początek sejmiku koronacyjnego; 20 V 1648 śmierć Władysława IV — 19 I 1649 początek sejmiku koronacyjnego.

z jego obrad oraz uzyskanie wpływów na politykę nominacyjną i rozdawniczą króla<sup>61</sup>. Dnia 30 października przedstawiono senatowi projekt, uzgodniony przez całą szlachtę na elekcji, „aby jeśli król J. Mć da Pan koronowany przez sejm wakancyjej nie rozda, Pan Marszałek poselski candidatos opowiedział na te wakancyje a J. Mć ks. Arcybiskup je onym rozdał według zasług, ale na to nie pozwolono w senacie”<sup>62</sup>. Pozornie był to tylko zamach na uprawnienia monarchy, dający w dodatku prymasowi wpływ na politykę nominacyjną. W rzeczywistości ostrze projektu skierowane było również przeciw senatorom. O obsadzie urzędów i królewszczyzn miała decydować izba poselska, rola arcybiskupa gnieźnieńskiego sprowadzać się miała do spraw formalnych. Propozycja ta nie miała szans powodzenia. Kompromisowy projekt, zawarty w paktach konwentach, nakazywał jedynie monarsze rozdanie wakansów na sejmie „ante omnia”.

W 1648 r., w pierwszej fazie bezkrólewia, konflikty szlachecko-magnackie były wyraźnie wyciszone. Sejm konwokacyjny należał do wyjątkowo zgodnych. Zaatakowano wprawdzie samowolne mianowanie przez prymasa regimentarzy, ale zgodzono się, że wymagała tego konieczność chwili. Natomiast sejm elekcyjny, obradujący w cieniu klęski piławieckiej i dojścia wojsk Chmielnickiego aż pod Zamość, stał się widownią gwałtownych ataków antymagnackich. Odgrazano się, że tych, którzy chcą uciekać do Gdańska, szlachta będzie zabijać<sup>63</sup>. Wołano, że gwardie nadworne sprowadzono, aby odebrać szlachcie prawo elekcji królów i odgrazano się, że cała szlachta wystąpi zbrojnie przeciw senatorom<sup>64</sup>. Do nastrojów tych przyłączył się nawet marszałek poselski, Filip Kazimierz Obuchowicz, wojski mozyrski<sup>65</sup>. Na tych bezwładnych i w gruncie rzeczy bezsilnych atakach wyczerpały się akcenty antymagnackie. Wówczas to, w stanie najwyższego zagrożenia, ujawnił się brak pozytywnego programu politycznego, a co więcej tendencje panikarskie, będące świadectwem braku pewności siebie. Ta niemożność wyrwania się z kręgu ideologii kształtowanej poczuciem zagrożenia własnych interesów politycznych przez wszystkie siły polityczne funkcjonujące poza jej grupą, szczególnie intensywna w czasach bezkrólewia, zmniejszała szanse sukcesu politycznego szlachty, powodowała usztywnienie jej postaw. Brak elastyczności w działaniu, ciągłe dążenie do potwierdzania swego stanu wpływów politycznych prowadziły do usztywniania struktury funkcjonowania państwa.

<sup>61</sup> Exorbitancje, które nic nie konkludując, ale wszystkie ad trutinam braci i do decyzji ich na elekcją biorąc, na tej konwokacji koncyptowane są. — 1632, (w:) *Reforma elekcji czy naprawa Rzeczypospolitej (Wybór źródeł 1630-2)*, wyd. W. Konopczyński, Kraków 1949, s. 312.

<sup>62</sup> *Diariusz elekcji 1632* — Ossol, 213, s. 94.

<sup>63</sup> *Diariusz sejmiku elekcyjnego 1648*, (w:) *Księga pamiątnicza*, s. 242.

<sup>64</sup> *Ibid.*, s. 242 i 340.

<sup>65</sup> *Ibid.*, s. 246/247.

## L'ÉLECTION DES VASA EN POLOGNE. LA NOBLESSE ET LES INSTITUTIONS DE L'INTERRÈGNE

L'article examine l'attitude de la noblesse envers les institutions de l'inter-règne: la Diète convocatrice et électrice, et en moindre mesure la Diète du couronnement. L'auteur s'intéresse à la manière dont la noblesse entendait profiter de ces institutions pour arriver à ses fins politiques, et à ce qui définissait sa position politique.

Les possibilités offertes à toute la noblesse par l'absence de souverain dépendaient de l'esprit qui régnait au sein de l'état de la noblesse et du degré de la menace représentée par les pays voisins. Les trois interrègnes des Vasa, en 1587, 1632 et 1648 se distinguaient par des conditions peu propices à la réalisation des tendances politiques de la noblesse, décidée d'une part à préserver sa position politique en affaiblissant le Sénat et le roi, et d'autre part à introduire certaines réformes pour amender le fonctionnement de l'Etat. Les postulats présentés par la noblesse durant les interrègnes successifs ne furent réalisés que partiellement en 1632, en résultat de l'exceptionnel accord sur la candidature de Władysław IV au trône de Pologne.

Tout d'abord la noblesse ne faisait de propositions politiques qu'au cours de la Diète électrice, mais dès 1587 une partie des Diétines voulut les examiner au cours de leurs réunions, et à partir de 1632 leur mise au point par les Diétines devint une pratique habituelle. La noblesse reçut ainsi théoriquement la possibilité d'accorder ses opinions. En raison des divergences au sein de la noblesse et aussi de la guerre avec Moscou en 1632 et avec les Tartares en 1648, cette possibilité ne fut pas suffisamment exploitée.

La noblesse se rendait compte que le système de l'élection du monarque, en vigueur dans la République nobiliaire, était imparfait. Elle souhaitait l'améliorer tout en conservant les institutions de l'inter-règne, aussi bien la Diète convoquée que la Diète électrice. Même le principe de l'élection „viritim” devait être maintenu. Néanmoins le danger qui planait sur l'Etat en 1632, et surtout en 1648, incita la noblesse à renoncer en partie à ses privilèges au profit d'une élection plus rapide du roi. En 1648 on apaisa, au cours de la première phase de l'inter-règne, les conflits entre la noblesse et les magnats. Mais on vit au moment de la plus grande menace, en 1648, qu'un véritable programme politique manquait. L'impossibilité d'abandonner l'idéologie selon laquelle l'intérêt politique serait menacé par toutes les forces fonctionnant en dehors de son groupe (les magnats et le roi), particulièrement intense durant les interrègnes, diminuait les chances de succès de la noblesse.